

STRAJK JEST EFEKTEM LEKCEWAŻENIA NAUCZYCIELI OŚWIADCZENIE PREZESA ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Warszawa, 17 marca 2019 roku

Ogłosiliśmy strajk z 35-dniowym wyprzedzeniem, by dać rządowi czas na spełnienie postulatów i rozwiązanie problemów, o których mówią nauczyciele i pracownicy niebędący nauczycielami.

Nikogo nie zaskakujemy. Uprzedzamy o tym, kiedy rozpocznie się strajk. Mówimy, na czym on polega (na niewykonywaniu pracy) oraz o jego możliwych konsekwencjach. Informujemy także o tym, jak ważna jest rola nauczycieli w systemie edukacji, że to nasza praca ma wpływ na wyniki uczniów czy na uzyskanie promocji do następnej klasy. Podkreślamy, że **rząd nie powinien lekceważyć nauczycieli**. Stąd decyzja o strajku. Czy mamy inny wybór, kiedy wszystkie możliwości już wyczerpaliśmy?

Jednak od czasu ogłoszenia terminu strajku, czyli od trzynastu dni, nie usłyszeliśmy od rządu żadnych nowych propozycji poza obraźliwymi wypowiedziami pod adresem nauczycieli i próbą pokazania, że protestujących pedagogów można zastąpić osobami spoza szkoły.

Teraz determinacja środowiska jest ogromna, bo dzisiaj jest to już przede wszystkim protest o godność i o lepszą przyszłość edukacji.

Przypominam, że protest środowiska oświatowego trwa już od trzech lat, jednak rząd go bagatelizował i – jak widać – nadal bagatelizuje.

- 18 października 2016 r. ZG ZNP zdecydował o rozpoczęciu akcji protestacyjnej. Powodem był „brak zwiększenia nakładów na oświatę, w tym brak podwyżek płac pracowników oświaty”.
- Organizowaliśmy wielotysięczne manifestacje, pikety i marsze (w tygodniu i w soboty).
- Strajkowaliśmy w marcu 2017 r.
- W ramach dialogu społecznego braliśmy udział w konsultacjach i opiniowaniu, zebraliśmy podpisy pod obywatelską inicjatywą „Pensje nauczycieli z budżetu państwa”. Wielokrotnie prosiliśmy premiera o podjęcie rozmów, a prezydenta o mediacje.
- Z każdym kolejnym miesiącem frustracja lekceważonego środowiska narastała. Zaczęły się pojawiać oddolne formy protestu.
- Po negocjacjach z MEN, podczas których usłyszeliśmy, że w budżecie nie ma pieniędzy, 10 stycznia 2019 r. rozpoczęły się procedury sporu zbiorowego: składanie żądań, rokowania i mediacje.
- 4 marca ogłosiliśmy termin strajku do odwołania, a od 5 marca trwa referendum strajkowe.

Systemowi oświaty grozi zapaść, ale nie z powodu planowanego strajku, lecz z powodu niskich pensji i zbyt małych nakładów państwa na edukację. W szkołach i przedszkolach zaczyna brakować nauczycieli, ponieważ są zmuszeni podejmować pracę poza oświatą. Robią to, bo nie są w stanie utrzymać swoich rodzin z nauczycielskich pensji. To już ostatni dzwonek, by zadbać o edukację.



Sławomir Broniarz
Prezes
Związku Nauczycielstwa Polskiego